KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz nonparelowy lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy. Marek. 30. Zwyczajne marek 25. Drobne: handl. i majątk. 10 Mk. o rzeczach zgubionych 5 Mk. za wyraz naj mniejsze ogł. 100 mk. Dla zagran 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC wtorek dnia 4 października 1921 roku Nr. 222 Rok XV

Obywatele!

W sobotę, dn. 1-go października r. b. od godz. 8-ej rano rozpoczął się **pierwszy w wolnej Polsce spis ludności.**

Posiadanie dokładnych informacji z każdej dziedziny życia społecznego i prywatnego da krajowi możność poznania własnych sił i źródeł bogactwa narodowego!

Od spisu tego nikomu nie wolno się uchylać. A jednak znalazły się jednostki, które, miast ułatwić zadanie to wielkie rządowi, na każdym kroku utrudniają przeprowadzenie dokładnego spisu!

Mimo apelu rządu i władz spisowych do społeczeństwa, mimo nawoływań prasy — niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe w stosunku do spisu odniosły się wprost wrogo, nie pozwalając uczestniczyć w nim swym pracownikom, choć ci sami wyrazili gotowość przyjęcia udziału w pracach spisowych, na skutek czego zarejestrowano ich jako komisarzy.

Znaleźli się więc, niestety, osobnicy wśród władz naczelnych pewnych przedsiębiorstw, którzy nie chcą zgodzić się na ukończenie przez część nikłą personelu biurowego prac, jakie już urzędnicy rozpoczęli.

Nazwiska tych panów zmuszeni będziemy podać do publicznej wiadomości by rząd i społeczeństwo wiedziało, komu mają do zawdzięczenia, jeżeli spis się nie uda!...

Do reszty obywateli i pracujących już przy spisie komisarzy zwracamy się z gorącym apelem, aby pierwsi nie utrudniali pracy komisarzom i podawali ściśle dane o faktycznym stanie rzeczy, drudzy zaś włożone na nich obowiązki wypełnili do końca sumiennie, przez co zasłużą sobie na miano dobrych i rozumiejących obowiązki względem kraju obywateli.

Nazwiska tych komisarzy, którzy nie stawili się do pracy, bez usprawiedliwienia, lub zlekceważyli sobie obowiązki, włożone na nich — napiętnujemy publicznie.

Odpowiedzialność za spis spadnie w znacznej mierze i na nich!

Program nowego premjera a partje.

Stronnictwa polityczne i partje sejmowe z niecierpliwością i źle maskowanem zdenerwowaniem oczekiwały exposé nowego premjera.

I oto prezydent ministrów przemówił. Trzeba tu zaznaczyć, że już samo przyjęcie godności premjera w Polsce, i to w dzisiejszych warunkach, poczytać trzeba p. Ponikowskiemu za dowód cywilnej odwagi i wielkiego zrozumienia powagi chwili.

Wiemy dobrze, że nie chciał on zgodzić się na to i tylko pod naciskiem opinji i w poczuciu obowiązku ratowania państwa od ostatecznej anarchji — uległ prośbom.

Premjer bowiem zdaje sobie dokładnie sprawę, że w państwie o ustroju parlamentarnym musi być rząd parlamentarny i jeżeli mamy dziś rząd bezpartyjny, toć jeno dlatego, że nasz Sejm wykazał całkowitą nieudolność w sprawie stworzenia gabinetu, opartego na większości parlamentarnej. To jasne i o tem nasz Sejm wie. Już Niemojewski w jednym z ostatnich numerów „Myśli Niepodległej" wykazał, że obecny rząd, poza premjerem, ma w swym składzie ministrów, którzy albo wyszli ze stronnictw sejmowych albo mniej lub więcej ucha głosom tych stronnictw nadstawiają. Nie jest to więc rząd całkowicie bezpartyjny i Sejm w dalszym ciągu ponosi częściową odpowiedzialność za rządy.

W Polsce jednak trudno jest rządzić. Wszystko wszystkim zepsuć wolno, ale odpowiedzialność musi spaść na... rząd. Nie dziwimy się też, że lwowski „Wiek Nowy", pisząc o exposé premjera, zaznacza na wstępie:

„P. Ponikowski przemówił, przedstawił się Sejmowi. Jak można się było spodziewać, mowę jego przyjęła Izba bardzo chłodno, nie tyle chyba ze względu na treść tej mowy i pewny w niej charakter admonicyjny, ile raczej dlatego, że p. Ponikowskiemu de facto brak jest w Sejmie rezonansu. I to jest objaw bardzo symptomatyczny i dla współczesnego stanu charakterystyczny."

Mowa premjera była spokojna, nie zawierała nadzwyczajnych obietnic, okraszonych napuszoną frazeologją, bo szematycznie ujął w niej premjer stosunek rządu do wszystkich spraw, przedstawiając program zdrowy i rozsądny. Ale partjom nie tyle chodzi o sam program, co o jego realizację. Cóż o nim pisze prasa?

W sprawozdaniu sejmowem „Gazety Porannej" czytamy:

„Ale wszystkich spotkało rozczarowanie. P. Ponikowski nie wstrząsnął **żadnym** klubem. Wszystkie odniosły się doń z najwyższą rezerwą, nie wyłączając nawet Nar. Zjedn. Lud.

Dlatego też w niektórych kołach lewicowych zaczęto mówić o potrzebie większości sejmowej i... rządzie parlamentarnym".

Artykuł wstępny dorzuca uwagi następujące:

„Deklaracja p. Ponikowskiego nie wywołała zgoła entuzjazmu na ławach poselskich. Dwa ciche oklaski p. Swidy były wyrazem nastroju, który jego oświadczenie wywołało...

...Po p. Ponikowskim, po wczorajszej deklaracji trudno spodziewać się czynów. Życzymy mu jednak, aby rozproszył nasze obawy i mniemania, iż nie jest silnym rządem. Wyszłoby to na korzyść państwa i narodu."

„Rzeczpospolita" zwraca uwagę przedewszystkiem na ustęp mowy o finansach i powiada, że wywołał on w Sejmie wprost przygnębienie, widać bowiem, że i p. Michalski nie ma właściwie żadnego programu. P. Stroński artykuł wstępny kończy temi wymownemi słowy:

„Kilka jasnych postanowień sprawnego i na mocnych nogach stojącego Rządu byłoby bardziej się nadawało w tej chwili dla państwa polskiego niż ta powódź przezacnych ogólników, z którymi można w każdej chwili przystąpić do budowania wzorowego państwa na księżycu".

W temże piśmie pisze pan Strzetelski:

„Powiedzmy otwarcie: tragizm sytuacji polega na tem poprostu, że w obecnym ciężkim okresie, taki Rząd, jaki wczoraj zaprezentował się, istnieje, że od wczoraj Sejm a z nim społeczeństwo mają świadomość, iż u stera państwa znajduje się nieudolność i bezsilność, że nie może być tutaj już teraz nawet nadziei ani złudzeń"(?!)

Organ socjalistyczny „Robotnik" bardzo krytycznie traktuje nowy gabinet.

„W grobowem milczeniu — czytamy w sprawozdaniu sejmowem — wysłuchał Sejm przemówienia programowego nowego prezydenta ministrów. Ani oznak zadowolenia, ani dowodów poparcia, ani okrzyków protestu, prócz zdawkowych braw, ledwo dostrzegalnych. P. Ponikowski opuszczał mównicę wśród ciszy, niczem nie przerwanej.

P. W(ładysław) R(abski) w „Kur. Warszawsk." zwraca uwagę na to, że socjaliści, choć nie chcą wejść do gabinetu teraźniejszego, wywierają jednak silny nacisk na skład jego."

„Czasem okólną drogą przez belwederskie rogatki idą pepesowskie rozkazy, a czasem posyła się wprost panu Ponikowskiemu delikatną lub zgoła niedelikatną pogróżkę. Pan Ponikowski zaś rozpoczął swą robotę od strachu. Więc gdy mu zagrożono „obstrukcją" socjalistyczną, jeśli na stanowisku ministra pozostanie człowiek, który podczas strejku kolejowego się nie zląkł i jak brytan warował na straży Rzeczypospolitej, wolał odebrać tekę fachową jednemu z najtęższych fachowców, niż narazić się czerwonemu majestatowi.

Pan Ponikowski jest podobno dobrym obywatelem, więc ani chwili nie wątpię, że zrozumiał krzywdę, wyrządzoną państwu, i otarł po cichu łzę rezygnacji, ale byłbym jednak ciekawy dowiedzieć się, gdzie kończą się jego łzy i strach, a zaczyna walka?

Bardzo życzliwie wita p. Ponikowskiego „Kurjer Polski", podkreśla jednak głównie jego ofiarność obywatelską, której dowody widzi w przyjęciu teki oświaty za Rady regencyjnej i premjerstwa obecnie. Życzliwe ale bezbarwne jest też sprawozdanie Kurjera Porannego".

I tu właśnie widać całe niezrozumienie powagi chwili i przez nasze partje i przez prasę, „skoro dobrą wolę naprawy Rzeczypospolitej, ujawnioną ze strony uczciwego człowieka, któremu siłą niemal wciśnięto ster nawy państwa w ręce, skoro apel premjera do społeczeństwa — uważa się za... niedołęstwo, frazeologję i niezrozumienie stosunków... Nikt już dziś w nic niewierzy.

I oto grudziądzka „Gazeta Pomorska" pisze np.: „Według oświadczenia premjera, nowy rząd stawia na pierwszym planie zagadnienia finansowe. Ale zaznaczyć musimy zupełnie bezstronnie (?) że niestety nie widzimy w tym programie zbawczej, a silnej ręki, niezbędnej dla uzdrowienia naszych finansów. (Dlaczego? red).

Premjer Ponikowski ogranicza się odwoływaniem się do obywatelskich uczuć społeczeństwa, apeluje o współpracę do narodu nad poprawą obecnego stanu skarbu państwa. W przemówieniu pełno frazesów, retorycznie bardzo ładnych, ale nie widać woli, nie widać właściwego programu, a raczej spostrzega się zupełną nieznajomość obecnych stosunków i obecnych obywateli Rzeczypospolitej (?!! red.)

Zapytaćby należało, czy wobec sobkostwa, nieuczciwości, karjerowiczostwa, braku poświęcenia i patrjotyzmu rozumnego w społeczeństwie, godzi się potępiać rząd za to, że szuka w społeczeństwie oparcia, zrozumienia zadań i chęci naprawy złego przez rząd, a co za tem idzie, i poparcia dla pracy i zamierzeń tego rządu?... Przecież rządy, nie liczące się z wolą narodu, musiały ustąpić, a dziś rząd, który chce poparcia od narodu, już się na wstępie pracy potępia?...

dalszy ciąg nastąpi.

j. st.

Z Górnego Śląska.

Co otrzyma Polska na G Śląsku.

BYTOM. (E. E.) Dzienniki niemieckie donoszą z Londynu, że Polsce przypaść mają tylko 4 powiaty G. S. pszczyński, rybnicki Huta królewska i Katowice „Daily Telegr." donosi, że zostanie wyznaczona komisja międzysojusznicza dla strzeżenia wykonania tej decyzji, jakoteż do przeprowadzenia pewnych informacji (budowy kolejek). Działalność komisji tej będzie ukończona, gdy oba narody zamieszkujące G. S. uporządkują swe stosunki wzajemne.

Niepokojące wieści o Hucie Królewskiej.

WARSZAWA. (tel,wł) Z Berlina nadeszły wiadomości, że tamtejsze koła urzędowe otrzymały wiadomości z Genewy, jakoby Huta Królewska została przyznana Niemcom. Londyńscy korespondenci dzienników berlińskich donoszą, że sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie zadecydowana Natomiast z Genewy telefonują, że sprawozdania technicznych sprawozdawców Hadeca i Herolda nie co się różnią między sobą Dla Polski jest korzystniejsze sprawozdanie Czecha Hadeca.

Niemieckie kobiety na usługach koalicji.

BYTOM, (EE). Sprawa neutralizacji posiada najwidoczniej olbrzymie znaczenie dla Niemiec, ponieważ agenci neutralizacyjni, skupieni koło partji „Jedność Górnośląska" i otrzymujący wielkie fundusze z Berlina, są pilnowani przez specjalnych zaufanych wysłanników, aby obowiązki swe wykonywali sumiennie. Rozkazy, wystosowane do owych agentów, wpadły w ręce władz polskich. Okazało się, że ruch neutralizacyjny jest niczem innem, jak odmianą organizacji wojskowej, która ma na celu wywołanie putschu niemieckiego pod hasłem niepodzielności G. Śląska. Hasło to oczywiście będzie tylko fikcyjne i do ruchu należeć będą wszystkie organizacje zbrojne, łącznie z komunistami. Stwierdzono dalej, że do Opola Niemcy wysłali znaczną liczbę kobiet, których zadaniem jest wpływanie na oficerów koalicyjnych, aby w razie putschu nie przeszkadzali Niemcom.

Komisja czterech osiągnęła porozumienie.

BRUKSELA, (PAT). — Belgijski delegat do Ligi Narodów, Hymans, przybył tu we czwartek i zabawi do wtorku. Nie udzielił on żadnych wyjaśnień o obradach genewskich, oświadczył jedynie na zapytanie jednego z dzienników, że komisja czterech dla sprawy górnośląskiej osiągnęła pełne porozumienie w kwestji górnośląskiej.

Sprawozdanie komisji w środę.

BERLIN, (PAT). Amsterdamski „Telegraaf" donosi z Genewy, że Rada Ligi zawiadomiona została przez komisję czterech, iż komisja ta we środę przedłoży sprawozdanie o kwestji G. Śląska.

Skład nowego rządu w Czecho-Słowacji.

PRAGA, (Russpress).— W skład nowego rządu czeskiego wchodzi 15 ministrów czyli mniej niż wchodziło w skład poprzednich gabinetów. Jak donosiliśmy już, nominacja dr. Benesza na stanowisko prezesa ministrów była niespodzianką dla sfer politycznych i społecznych Pragi, które nominację posła Svegli uważały za sprawę zdecydowaną.

Skład nowego rządu jest następujący: minister wojny — Udrżał, minister finansów — A. Nowak, minister handlu — L. Nowak, minister poczt — Srba, minister komunikacji — Szramek, minister robót publicz nych — Tuczny, sprawiedliwości — Dolański. Z fachowców w nowym gabinecie jest tylko trzech: Czerny, minister spraw wewnętrznych, A. Nowak i dr. Miczura, minister dla spraw Słowacji.

Soc.-dem, mają w nowym rządzie trzech przedstawicieli: dr. Dorera, ministra unifikacji, Habermana, ministra opieki społecznej i Serbin. Partja agrarjuszy również ma trzech przedstawicieli: Udrżała Stanka i dr. Szrobara, ministra oświaty. Socjaliści mają w gabinecie, jako swych przedstawicieli dr. Benesza, Tucznego i dr. Urbeńskiego, ministra zdrowia. — Ludowcy — prof. Szramka i dr. Dolańskiego; demokraci narod. (p. Kramarza) — inż. Nowaka.

Zjazd rosyjskich uczonych i studentów w Pradze.

PRAGA, (Russpress) — Zjazd uczonych rosyjskich, przebywających zagranicą otwarty będzie w Pradze w dniu 9 października; spodziewany jest przyjazd 95 delegatów z większych miast europejskich. W tym samym czasie odbędzie się w Pradze zjazd studentów rosyjskich, będących na emigracji.

Nowy rząd a socjaliści.

PRAGA, (Russpress) — „Prawo Lidu" pisze o zadaniach nowego rządu czeskiego: „Robotnicy oczekują od nowego rządu załatwienia trzech spraw: przedewszystkiem ubezpieczenia robotników na wypadek śmierci lub niedołęstwa, oddziału kościoła od państwa i przeprowadzenia ustawy o podatkach od majątków, przez co powinien się poprawić kurs korony czeskiej.

Sytuacja w Bessarabji.

BUKARESZT, (Ruspr.) Ze względu na poważną sytuacji w Bessarabji rząd rumuński mianował gen. Popowicza głównodowodzącym okręgu bessarabskiego. Wszystkie urzędy wojskowe i cywilne podległe są gen. Popowiczowi.

O autonomję dla Małopolski wschodniej.

WARSZAWA. (Tel. wł) Poważne koła polityczne uważają, że Sejm powinien jeszcze przed rozwiązaniem swojem opracować ustawę, nadającą pewną autonomję Małopolsce wschodniej. Nie ulega wątpliwości, że taka ustawa zostałaby bardzo życzliwie przyjęta przez mocarstwa zachodnie i zaważyłaby w znacznym stopniu na terenie międzynarodowym na ostateczne ustalenie w duchu dla Polski korzystnym losu tego kraju. W najbliższej przyszłości należy zdaniem tych kół politycznych oczekiwać opracowania takiego projektu ustawy przez czynniki rządowe.

Cziczerin w roli „przyjaciela" Litwy.

MOSKWA. (E. E.) Cziczerin wystosował do przedstawiciela rządu kowieńskiego w Moskwie notę, w której oświadcza, że sowiety uważają ostatni projekt Hymansa za uszczuplający niepodległość Kowieńszczyzny, uznaną i szanowaną przez Rosję. Projekt ten nasuwa przypuszczenie, że Francja ma zamiar wlączyć Kowieńszczyznę do szeregu państw, popycha nych przeciw Rosji. Cziczerin ma nadzieję, że rząd kowieński zwróci należytą uwagę na jego „przyjacielskie" ostrzeżenie.

Zawarcie umowy polsko-gdańskiej.

GDAŃSK, (EE). Jewelowsky zawiadomił niemieckich członków komisji polsko-gdańskiej, że w piątek złoży p. Plucińskiemu urzędowe oświadczenie, że Gdańsk gotów jest przyjąć i ratyfikować umowę polsko-gdańską. Uroczyste podpisanie umowy nastąpi w 1-ej połowie października w Warszawie. Delegacja Gdańska wyjeżdża 9 bm. do Warszawy.

Popierajmy przemysł i handel krajowy!

---

78) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— Nie kochasz nikogo — zaczął znowu Margache nieśmiało — a jednak pozbawiasz mnie tak stanowczo wszelkiej nadziei?

— Nic ci nie mogę na to odpowiedzieć, drogi kuzynie — odparła Marcella tonem słodkim i błagalnym.

— Dobrze więc. Wiem co mi pozostaje. Jutro będę żołnierzem.

— Żołnierzem! — zawołała Marcella, zmieniając się na twarzy.

— Cóż cię to obchodzi?.. Czy mnie kochasz?..

— He, niech i tak będzie, ale posłuchaj mnie.

Marcella, spostrzegłszy, że są zaledwie o kilka kroków od reszty towarzystwa, skręciła w jedną z uliczek i dała znak Margache'owi, ażeby szedł za nią.

— Margache — ozwała się głosem, w którym trudno było dopatrzeć się wzruszenia. Kocham cię, jak krewnego, jak przyjaciela i zdaje mi się, że mogłabym cię kochać inaczej. Moje wymagania są skromne; bynajmniej nie wygórowane; radabym przedewszystkiem dostać męża, któregobym kochała i szanowała: a zdaje mi się, że nikt więcej nie ma prawa po temu, jak ty, mój drogi.

— Marcello! — zawołał Margache, z serdecznym zapałem.

— Ale dla pewnych powodów, których niepodobna mi jest ci wyjawić, nie powinnam, nie mogę... nie chcę... nigdy... wyjść za mąż.

— A więc jutro wstąpię do wojska — odparł Margache ze smutkiem.

— Zanadto ufam twemu rozsądkowi, ażebym ci mogła uwierzyć, że popełnisz to szaleństwo — odparła Marcella, równie blada, równie wzruszona, z sercem równie zranionem, jak ten, któremu odebrała wszelką nadzieję.

— Marcello! — dał się słyszeć głos brata.

— Idę, idę! odparło dziewczę, opuszczając ramię Margache'a, przyspieszając kroków i biegnąc do Wiktora Gautrot, pani Bonnamy, pana Ledoux i jego córki.

Pierwszy zapłacił należność i zabierano się do opuszczenia Chateau-Rouge.

— Wracamy do domu — rzekł Ledoux.

Wiktor zamienił spojrzenie z Modestą, która spuściła oczy.

— Ja pójdę do mego szkaradnego męża, ozwała się pani Bonnamy, zwracając się w stronę Margache'a. Wielki Boże! Co panu, panie Margache! jesteś pan blady, jak nieboszczyk.

— Nie, pani, czuję się bardzo dobrze;

— Chwała Bogu, chociaż możnaby sądzić, żeś pan co zrobił. No, ale przecież nie pan sprzątnąłeś z tego świata naszego biednego Tailbouis'a,.. O, gdyby tak było, tobym panu obcięła uszy, ja, która umieram z niepokoju o te przeklęte miljony, co nas pewno dojdą wtenczas, gdy prochy nasze będą prowadzone na cmentarz!

W tej chwili Marcella była równie blada, jak Margache, to też odwróciła się w drugą stronę, ażeby pani Bonnamy nie spostrzegła tego.

— Pozwoli pani odprowadzić siebie do domu? — zapytał Margache, który domyślił się, że tego tylko pragnęła odeń szanowna obywatelka.

— Ale ja mieszkam tak daleko... na ulicy Vieilles-Etuves, brzydka ulica... Zresztą jestem zamężna, panie Margache, na szczęście... i nie mógłbyś mi pan nadskakiwać...

— O, zanadto panią szanuję,. ażebym się ośmielił na coś podobnego — odparł Margache.

Bonnamy zrobiła grymas.

— O, bo chociaż mój mąż jest zerem, zawsze jednak jest odważnym...

— Mogę pani służyć ramieniem?

— Ale naturalnie, panie Margache, naturalnie, z wielką przyjemnością! Jeżeli mój nieszczęsny nie będzie kontent, mniejsza o to. Boć przecie nie na to wyszłam za mąż, ażeby być niewolnicą tylko! Nieprawdaż, młody człowieku? Zresztą, jesteś pan wysokiego wzrostu, silny, jeżeli więc zechce rozdziawić swą gębę, potrafisz go pan umitygować, obronisz mnie będziesz moim kawalerem serwanto nieprawdaż?

Margache udał, że nic nie słyszy i szukał po raz ostatni spojrzenia Marcelli.

Ta ostatnia, zawieszona na ramieniu brata, kiwnęła mu głową z poufałym uśmiechem, który miał oznaczać: — nie wierzę w twój wyjazd i twoje szaleństwo.

Ale w głębi duszy, Marcella wierzyła w to i nawet ośmieliła się winszować sobie.

— Niech odjedzie — mówiła do siebie — niech odjedzie jaknajprędzej! Niech nie będzie świadkiem mojego wstydu i hańby mojej rodziny.

Ojciec Ledoux ścisnął serdecznie Wiktora za rękę, który w rozpromienieniu zapomniał, ile wstrętnego ma w sobie ten człowiek, i odpłacił mu wzajemnością.

— Do prędkiego zobaczenia, mój zięciu — rzekł stary.

(c. d. n.)

Ostrzeżenie przeciw emigracji do Rosji.

BERLIN, (Russpress) — Komitet robotniczy pomocy głodnym w Niemczech ostrzega przeciw wyjazdom robotników do Rosij sow., zaznaczając, że ciężkie trudności w aprowizacji i kryzys ekonomiczny wykluczają wszelką możliwość emigracji do Rosji.

Sanacja floty.

PARYZ (Russpress) „Les dernieres Nouvelles" dowiadują się z Rosji: W celu „zmycia" hańby kronsztadzkiej rada komisarzy ludowych rozkazała „przefiltrować flotę".

Rozpoczął się szereg aresztowań między oficerami i urzędnikami floty.

Prezydjum partji soc.-dem. w Niemczech.

BERLIN (Russpress) Podług otrzymanych tu dodatkowo wiadomości na zjeździe partji soc. dem. w Goerlitz wybrany został 360 głosami na przewodniczącego partji Herman Müller. W skład prezydjum weszli: Wels, Bartels, Heinrich Morgan, Bauer Fankuch, Otto Braun, Adolf Braun i Marja Jachacz.

Doktór Benesz pośredniczy w sprawie Węgier Zachodnich.

PRAGA (Russpress) Ze źródeł wiarogodnych komunikują, że minister spraw zagranicznych dr. Banffy wyraził w imieniu rządu węgierskiego życzenie, aby czesko-słowacki min. spraw zagranicznych dr. Benesz podjął się pośrednictwa w rozstrzygnięciu sprawy Węgier Zachodnich.

Powstańcy na Ukrainie.

ROWNO (Russpress) „Wołyńskoje Słowo" pisze: W okolicach Ostroga rozpoczęła się w nocy na 13 września strzelanina, wynikiem której było zabicie 4 czerwonoarmiejców, nocujących w lesie; okazało się że na oddział czerwony napadł nieznany oddział partyzantów.

Dnia 12 września wpadło do Izjasławlia kilkunastu jeźdźców ubranych czarno. Udali się wprost do miejscowej czerezwyczajki, skąd większość czekistów i straży zdążyło już uciec; tych którzy pozostali przybyli rozstrzelali natychmiast. Następnie wypuścili wszystkich więźniów politycznych czerezwyczajki, a wszystkie papiery i dokumenty, znajdujące się w kancelarji spalili na podwórzu. Po dokonaniu tego jeźdźcy wyjechali spokojnie z miasta.

Sensacja na giełdzie Warszawskiej.

WARSZAWA Dziś rozegrała się na giełdzie warszawskiej bardzo charakterystyczna scena, w 2 części zebrania dolary amerykańskie, a za niemi inne waluty obce zaczęły spadać ogromnie szybko.

Zjawisko to grający na zniżkę dolarów powitali bacznemi oklaskami. Z 6550 dolar obniżył się do ceny 5380 czyli stracił 1170 punktów.

Jako powód podają krążącą pogłoskę, jakoby Rząd nosił się z zamiarem zamknięcia giełdy warszawskiej, a to dlatego, że nie można dopuścić, ażeby giełda stołeczna obniżała walutę własną i śrubowała bez ograniczeń waluty obce.

W sprawie ustawy o felczerach.

Z kół felczerskich otrzymujemy następujące uwagi:

W dniu 1 lipca rb. została ostatecznie zatwierdzona ustawa o felczerach. Ustawa ta z trudem i mozołem wypracowana obejmuje zaledwie 9 artykułów, choć pracowano nad nią od 24.II 1920 do 1.VII 1921 r., z pewnemi przerwami. Referował tę sprawę znawca stosunków miejscowych, energiczny, zdolny, sprężysty lekarz, poseł na Sejm z Zagłębia.

Referent tak ujął sprawę, że gdyby nie kilku innych bezstronnych posłów, operujących rzeczowymi argumentami — felczerzy byliby pozbawieni wszelkich praw w lecznictwie i Sejm, przechodząc do porządku dziennego nad tą sprawą, wyrządziłby felczerom wielką krzywdę...

Ale zobaczmy pobieżnie, jak ustawa ta się przedstawia Art. I, który opiewa, komu przysługuje prawo wykonywania czynności felczerskich, oraz noszenia tytułu felczera, jest w porządku.

Art. 2, rozdzielony na 5 punktów od a do e wskazuje, co felczerowi wolno czynić. Ale tu już w punkcie są pewne niedopowiedzenia, bo artykuł ten brzmi.

„Felczerzy upoważnieni są do samodzielnego udzielania pomocy lekarskiej (a zatem w części i leczenia chorego?) do chwili przybycia lekarza" — ale to może również znaczyć, że felczer ma obowiązek, prócz dawania pomocy choremu, starać się, by lekarza wezwano, — a jeżeli lekarz przybyć nie może, nie chce, lub jeżeli z tej lub owej przyczyny, chory i otoczenie jego nie chce wezwać lekarza, co należy czynić?

Jak ma np felczer postąpić w wypadku, gdy pacjent już był u lekarza, a następnie udał się do felczera, do którego ma zaufanie i wiedząc, że ten mu pomoże, wie że taniej go będzie ta pomoc kosztowała?...

Najważniejszym wydaje mi się art. 5, który opiewa: „Wykonanie czynności felczerskich dopuszcza się wyłącznie na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wołyńskiego, peleskiego i nowogrodzkiego"

Jak to rozumieć? czy tak, że felczera w innych województwach inne prawo będzie obowiązywać przyczem w niektórych miejscowościach felczer będzie pozbawiony przyznanych mu przez Sejm praw? Zatem za to, za co w danym miejscu będę mógł żądać wynagrodzenia nawet sądownie to samo mi będzie poczytane w innym miejscu, w innym województwie tego samego kraju, za... przestępstwo i sąd wsadzi mnie do kozy?!

Ale weźmy przykład z życia. Jestem, dajmy na to, w jakiejś wiosce czy miasteczku, na granicy województw i tam ktoś np. nogę złamał, albo dostał boleści wskutek kamieni żółciowych, lub nerkowych, a miejscowość omawiana należy do województwa krakowskiego.

Choremu w myśl ustawy żadnej pomocy udzielić nie mogę? A jeżeli się uda przeprowadzić w życie projekt, jak to chcą niektórzy, że część województwa kieleckiego będzie dołączona do województwa krakowskiego i przypuśćmy, że i Sosnowiec będzie w tem ostatniem, to będę zmuszony stąd się wysiedlić?

Dlaczego?

Bo ustawa tego żąda.

Czy ustawa będzie miała słuszność?

Takie i temu podobne dość liczne niejasności są w ustawie. Pozwolę sobie zastanowić się, po co i dla kogo ustawa ta właściwie wypracowaną została? — Od 1905 r. felczerzy starali się, aby szkoła felczerska w Warszawie, zamknięta wskutek bojkotu jej przez uczniów felczerskich, została znów otwartą z szerszym programem wykładowym i z większym cenzusem naukowym, gdyż twierdzono, że do czasu, aż ilość lekarzy odpowie potrzebie ich w kraju, felczer jest u nas nieodzownie potrzebny.

Lekarze zaś z małymi wyjątkami) twierdzili, że felczerzy są u nas zbyteczni, bo ilość lekarzy w zupełności wystarcza do potrzeb naszego kraju (?)

Dopięli celu. Szkoła felczerów nie będzie otwartą, jeden z tutejszych lekarzy, poseł na Sejm, zdaje się, że przeciwnik felczerów, który to właśnie w Sejmie 24.II. 20 r. referował sprawę felcz., tłumaczył nam m. in. tak przynajmniej w potocznej rozmowie nas upewniał), że on nie walczy właściwie z felczerami, a tylko z „felczeryzmem". — Jeżeli zadecydowano, aby szkoły felczerskiej nie otwierać, to już wszak walka z „felczeryzmem" upada, a zatem i ustawa jest zbyteczną, bo na te kilka lat naszej felczerskiej nędznej egzysteneji, nie opłaciło się tyle zadawać sobie trudu i zajmować Sejmowi tyle czasu na debaty nad sprawą felczerską.

Należało zatem zapowiedzieć, aby felczerzy nie wychodzili po za ramy praw, jakie uzyskali u b. rządu rosyjskiego w 1903 i w 1913 r., tymczasem ustawa obecna była motywowana przez referenta tej sprawy, według prawa jeszcze z 1838 i 1842 r., i tu zdaje się już była, niestety, nie walka z felczeryzmem, a walka z felczerami. Że tak jest, mamy z tego dowód, że wpierw, nim ustawę obecną wypracowano, dzięki staraniom pp. lekarzy, a także zabiegom p. posła do Sejmu, zniesiono posady, (przynajmniej u nas) felczerów powiatowych i miejskich.

To świadczy wybitnie, o co tu chodziło...

Jeden z felczerów.

PAMIĘTAJMY o wyborach do Kasy Chorych!

Kronika telegraficzna

✕ „Prz. Wieczorny" donosi, że władze wypuszczczają spekulantów giełdowych za kaucją 15 miljonów na wolną stopę.

✕ „Acht Uhr. Abendblatt" dowiaduje się z rzekomo wiarogodnego źródła, że Joffe w drodze z Odessy do Kijowa dostał się do niewoli i rozstrzelany został przez powstańców.

✕ Demonstracje bezrobotnych w Londynie trwały 29 ubm. cały dzień. Jeden z mówców oświadczył, że w zimie należy się spodziewać... wybuchu rewolucji w Angiji.

✕ „Rzeczpospolita" donosi, że generał Józef Haller ustąpił z zajmowanego dotychczas stanowiska.

✕ Na miejsce p. Anusza, komisarzem rządu na m. stoł. Warszawę mianowany został pan Beczkowicz.

✕ Grecy zabiegają o pokój z kemalistami. Mówi się nawet o tem, że król Konstanty wszczął już w tej sprawie układy z przedstawicielami Państw Sprzymierzonych w Atenach.

✕ Na posiedzeniu czwartkowym Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć Naczelnikowi Państwa nominację p. Raczkiewicza na wojewodę Nowogrodzkiego.

✕ Dzienniki gdańskie podają, że objęcie kolei przez rząd polski nastąpi prawdopodobnie z dniem 1 listopada bież. r.

✕ Zarząd „Targów Wschodnich" otrzymał z Warszawy depeszę, że w sobotę 1 październi ka wyjeżdża z Warszawy wieczorowym pociągiem rosyjska misja handlowa na „Targi Wschodnie"

✕ Poseł Filipowicz czuje się zmęczony i więcej do Moskwy nie wróci.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

W oświetlonej a giorno kawiarni
Przy stolikach się rozsiadł tłum gości.
Są tam ludzie wykwintni i prości...
Atmosfera — jak w dusznej palarni.

Smętkiem skrzypce w kawiarni zawodzą,
Wiolonczela im wtórzy żałośnie,
Czyjeś palce z klawiszów wywodzą
Pieśń tęsknoty o minionej wiośnie...

Twarze gości wesołe lub chmurne,
Myślom słowa ich kłamią w rozmowie...
Dźwięczy zcicha z estrady nocturne
I nić smętnych dum snuje po głowie...

Zewsząd pustka tak wieje i nuda,
Choć gdzieniegdzie już głośniej się bawią
Z oczu płynie nieszczerość, obłuda...
Tak co wieczór czas ludzie tam trawią...

Szare miasto, bezbarwne te tłumy
Choć w krzyczące patrz suknie odziane,
Tak boleśnie to przykre, tak znane,
Takie smętne nawiewa mi dumy...

Es.

— **Miljonówka Nr. 2.154,313.** W sobotniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 2.154.313, sprzedany w Warszawie.

— **Dziś goszczą u nas przedstawiciele prasy rumuńskiej.** Min. Spraw Zagranicznych powiadomiło Magistrat m. Sosnowca, że w dniu 4 października t. j. we wtorek przybędą do Sosnowca o godz. 3½ nad ranem specjalnym pociągiem dziennikarze rumuńscy w liczbie 10 osób. Do godz. 8 r. pozostaną oni w wagonie, poczem nastąpi przyjęcie ich przez zarząd miasta i delegacje od organizacji, prasy i towarzystw przemysłowo-handlowych, a następnie zwiedzanie Zagłębia. Sądzimy, że ogół naszego społeczeństwa zainteresuje się przybyciem dziennikarzy z państwa przyjaźnie usposobionego dla Polski, a Zagłębie przyjmie ich gościnnie i z życzliwością, na jaką sobie przedstawiciele prasy rumuńskiej zasłużyli. Skład wycieczki dziennikarzy rumuńskich jest następujący: pp. Constantin Negru (Universul), Albert Henigman (Adeverul), Branistreanu (Dimineatsa) Alex Kassini (Otoca), Vasco Candiano (Independence Roumaine), Jan Duran (Izbanda), Foti (Viitorul), Madescovici (Ag. telegr. Dazia). Fleischer (Orient).

— **Egzaminy** W środę dn. 5 go października r. b. od godziny 6-ej wiecz. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 5 przy ul. Zygmunta (gmach T-wa. Dobroczynności) rozpoczną się egzaminy wstępne młodzieży pracującej w przemyśle, handlu i rzemiosłach.

— **Wybory do Kasy Chorych** w Zagłębiu nie wywołują tego zainteresowania, jakiego należałoby się spodziewać. Komuniści rozwinęli gorącą agitację. Nie ustępują im w agitacji wyborczej i pepesowcy zorganizowani w związkach klasowych. Polskie związki zawodowe stosunkowo mało przejawiają ruchliwości i energji w uświadomieniu swych członków, co do konieczności wzięcia udziału w wyborach. Najmniej się słyszy bodaj o akcji chrześcijańskich z-ków zawodowych, które program swój, co do rozwoju i uzdro-

wienia Kasy Chorych przedstawiły jedne z pierwszych. Polski Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu i Handlu, sądząc z dotychczasowych wyników, prac przygotowawczych powinien jako bezpartyjny, skupić stosunkowo najwięcej świadomej zadań i celu Kas Chorych inteligencji pracującej dokoła siebie w czasie wyborów. Bądź co bądź, do urn stanąć winni wszyscy! Komuniści u nas nie powinni zwyciężyć i lista Nr .2 powinna mieć najmniej głosów. Ano zobaczymy, jak ogół rozumie zadania Kasy Chorych...

— **Czy to prawda?** Doszło do naszej wiadomości, że jeden z panów komisarzy spisowych, zamieszkały w dzielnicy starososnowieckiej, a mający przeprowadzać spis w okolicy dzielnicy ostrogórskiej, chcąc „wykręcić się" od spełnienia obowiązku obywatelskiego — wynajął sobie zastępcę za... 4 czy 6 tysięcy mk. Sam zaś woli spacerować sobie „we dwoje" po ul. Trzeciego Maja. Bodaj to nasza młodzież tego typu, co ów niedoszły komisarz spisowy!. Ciekawi jesteśmy, czy pan ten zgłosi się po... żeton i list pochwalny za przeprowadzenie spisu w swym okręgu?..

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat)

Teatr H. Czarneckiego, który zmuszony był z powodu remontu teatru, udać się na występy do Piotrkowa, Radomska i Częstochowy, już powrócił.

We wtorek grać będzie w Dąbrowie, a w środę i czwartek w Zawierciu.

U nas inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w sobotę.

To też robota w teatrze wre, aby wykończyć wszystko na czas, by można było otworzyć podwoje przybytku sztuki na sezon zimowy.

Nowozaangażowani artyści tak do komedji, jakoteż opery i operetki w miarę wynajdywania dla nich przez dyrekcję mieszkań, zjeżdżają, co jest również jedną z najważniejszych przyczyn, że dotąd nie ustalono jeszcze listy personelu artystów.

Wybrana komisja repertuarowa z ramienia magistratu przystąpi w tych dniach do pracy i wybrany repertuar ogłoszony będzie w prasie miejscowej.

Dziś przedstawienie w Dąbrowie odbędzie się pierwsze w sezonie. Wystawiona będzie melodyjna operetka „Słodkie dziewczę" z pp. Godlewską, Józefowiczową, Józefowiczem, Szlązakiem, Zakrzewskim i innymi w rolach głównych. W przedstawieniu przyjmuje udział balet pod wodzą p. Bochenkiewicza, baletmistrza opery moskiewskiej.

Orkiestrę poprowadzi świeżo pozyskany kapelmistrz z Krakowa p. Ostoja Tomaszewski.

Od Redakcji: Życzymy Dyrekcji Teatru, aby w sezonie zimowym zyskała sobie zaufanie i sympatję całego Zagłębia. Mamy nadzieję, że Dyrekcja uczyni wszystko, aby teatr w Zagłębiu stanął na wyżynie prawdziwie artystycznej.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu
(dla Powiatu Będzińskiego)

Sosnowiec, dnia 3 października 1921 r.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że członkowie Powiatowej Kasy Chorych pracujący:

I. w Sosnowcu, którzy dnia 2 go października b. r. nie zdążyli oddać głosów mają prawo głosować:
dnia 4 października (wtorek) w MILOWICACH.
dnia 6 „ (czwartek) na PIASKACH
dnia 8 „ (sobota) w KLIMONTOWIE.
dnia 9 „ (niedziela) w NIWCE

II. w Dąbrowie, którzy dnia 2 października b. r. nie zdążyli oddać głosów mają prawo głosować:
dnia 4 października (wtorek) w STRZEMIESZYCACH
dnia 6 „ (czwartek) w ZĄBKOWICACH.
dnia 8 „ (sobota) w ZAGÓRZU,
dnia 9 „ (niedziela) w NIEMCACH

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
w z. JÓZEF DRZEWIECKI. 1037

Dnia 13 października r.b. punktualnie o godzinie 11-ej rano odbędzie się na podwórzu gmachu Starostwa Będzińskiego w drodze licytacji publicznej sprzedaż niektórych środków przewozowych Starostwa mianowicie: 1026

1) bryczka na żelaznych obręczach	cena wywołania	30,000	Mk.
2) bryczka stara zużyta	„	5,000	„
3) wózek stary zużyty	„	2.000	„
4) wóz stary zużyty	„	2.000	„
5) wolant stary	„	6.000	„
6) powóz	„	120.000	„
7) wózek	„	20.000	„
8) wóz	„	2.000	„
9) uprząż do dwukonnego zaprzęgu.	„	20.000	„

Reflektujący na kupno wyżej wyszczególnionych przedmiotów winni złożyć tytułem kaucji kwotę 10.000 Mk., która zostanie natychmiast zwrócona po ukończeniu licytacji.

Powiatowa Komenda P. P. w Będzinie potrzebuje

1 kierownika do warsztatu szewskiego
i 1 kierownika do warsztatu krawieckiego

Wymaganem jest gruntowna znajomość dotyczącego zawodu, nieskazitelna przeszłość, znajomość czytania i pisania i wiek od 24 do 35 lat

Reflektanci zgłoszą się w Powiatowej Komendzie P. P. w Będzinie do 15 października 1921 r. 1031

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupię motocykl
6—9 koni najlepiej Harley Dawidson albo Indjen, nowy lub używany. Oferty do redakcji dla A. T. 1032

Zgubiono
pograniczną przepustkę na prawo pasenia bydła na imię Anna Bielnik, 1034

Zgubiono
kartę powołania wydana w PKU. w Będzinie na imię Stanisław Kraman 1033

Koń dobry
gospodarski do sprzedania Warszawska Nr. 6 wiadomość u stróża 1036

Zgubiono
paszport niemiecki wydany przez okupantów i papiery wojskowe na imię Franciszek Kowalski 1035

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł."   Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł."   Redaktor: Józef Stacherski.